

MARIA BAWOLSKA

ur. 1928; Kazimierz Dolny



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	dzieciństwo, okupacja niemiecka, życie codzienne, łapanka

Łapanka na dworcu kolejowym w Lublinie

Ja bardzo rzadko w czasie wojny bywałam w Lublinie. Poza tym mam takie właśnie z dwukrotnych przyjazdów do Lublina, to znaczy bywałam częściej, ale chyba to było początek września 39 roku, przyjechałyśmy pociągiem z matką z tejże Krężnicy, być może, że ja miałam właśnie wtedy do tej szkoły pójść i trafiłyśmy na łapankę na dworcu kolejowym. No, chociaż ja byłam wtedy 11-letnim dzieckiem, ale ja do tej pory pamiętam uczucie, że człowiek jest takim zaszczutym zwierzęciem bez możliwości żadnej ucieczki. I wtedy wszystkich tych ludzi wygarniętych z pociągów Niemcy zaprowadzili do jakiejś dużej hali fabrycznej w pobliżu... nie wiem, rafinerii spirytusu, ja nie znałam tamtej dzielnicy Lublina. W każdym razie to było na Krochmalnej - jakaś wielka hala fabryczna, gdzie nas tam całą noc przetrzymano na betonie, na podłodze, w warunkach strasznych i w warunkach takiego przerażenia. No, później rano Niemcy zrobili segregację i kobiety z dziećmi, no a mnie jeszcze uznali wtedy za dziecko, wypuścili. Reszta przypuszczam, że pojechała, nie wiem, do obozów czy na roboty w Niemczech. W każdym razie to było no też jedno z takich strasznych przeżyć mojego dzieciństwa. A potem kiedyś z ciotką wybrałyśmy się do Lublina też żeby do wujostwa jakieś produkty spożywcze zawieźć i to było Boże Ciało i chyba to był 42 rok. To by trzeba w jakimś kalendarium sprawdzić, bo wtedy była taka olbrzymia łapanka w całym Lublinie i też na dworcu kolejowym. Ale wtedy też nam się udało jakoś wyjść z tej łapanki. Tylko pamiętam, że wujostwo mieszkali wtedy właśnie na tej Bonifraterskiej, to żeby tam dojść krążyłyśmy jakimiś ogrodami, łąkami bo gdziekolwiek usiłowałyśmy wejść na ulicę jakąkolwiek, to wszędzie były te budy słynne niemieckie, ulice były obstawione. I to była taka słynna, ogromna łapanka w czasie Bożego Ciała właśnie w Lublinie. To był chyba rok 42. To są wspomnienia, o których ja nie lubię myśleć.

Data i miejsce nagrania	2005-12-04, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski, Marcin Fedorowicz
Transkrypcja	Kinga Pijas
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"